

## Wy??czno?? Chrystusa



David Wilkerson October 29, 2001

W czwartek 20 wrze?nia 2001 r. prezydent Stanów Zjednoczonych wyg?osi? p?omienn? mow? na forum po??czonych izb Kongresu. Ostrzeg? w niej Amerykanów, ?e rozpocz??a si? wojna przeciwko ?wiatowemu terroryzmowi. Prezydent okre?li? natur? tego konfliktu jako bitw? pomi?dzy wolno?ci? a religijnym terroryzmem. Terrory?ci, z którymi prowadzona jest walka staraj? si? narzuci? swoje przekonania religijne ca?emu ?wiatu.

Taki w?a?nie jest cel wszystkich ekstremistów islamskich, czemu sami nie przecz?. Chc? zast?pi? Bibli? Koranem i ustanowi? jedn?, ogólno?wiatow? religi? – islam.

Jednak obecna wojna znacznie wykracza poza ten konflikt. Wojna, w któr? jeste?my zaangażowani zawsze by?a, jest i b?dzie bitw? pomi?dzy dwoma odwiecznymi si?ami: mocami i zwierzchno?ciami szata?skimi a jednorodzonym Synem Bo?ym – Chrystusem, który jest Bogiem. Pozwólcie, ?e wyja?ni?, co mam na my?li.

Ta wojna rozpocz??a si? przed wieloma wiekami, jeszcze w niebie. Dosz?o tam do konfliktu, podczas którego archanio? Micha? i jego armia anio?ów walczyli z Lucyferem oraz ze zbuntowanymi anio?ami, którzy stan?li po jego stronie. "I wybuch?a walka w niebie: Micha? i anio?owie jego stoczyli bój ze smokiem. I walczy? smok i anio?owie jego, lecz nie przemóg? i nie by?o ju? dla nich miejsca w niebie. I zrzucony zosta? ogromny smok, w?? starodawny, zwany diab?em i szatanem, który zwodzi ca?y ?wiat; zrzucony zosta? na ziemi?, zrzuceni te? zostali z nim jego anio?owie" (Obj 12,7-9).

Lucyfer, którego nazywamy szatanem, przegra? t? bitw?. Zosta? zrzucony na ziemi? razem z pozosta?ymi zbuntowanymi anio?ami (którzy stanowili jedn? trzeci? wszystkich anio?ów w niebie). Wojna przenios?a si? zatem na ziemi?. Diabe? wraz ze swymi zdemonizowanymi anio?ami ustanowi? tajemne, podziemne królestwo i rozpocz?? wojn? przeciwko ludowi Bo?emu, bior?c we w?adanie cia?a nikczemnych istot ludzkich.

Szatan za?o?y? w?asn? religi?, która po??czy?a w jedno ogólno?wiatowe cia?o tych, którymi zaw?adn??. Wybra? op?tanych przez demony ludzi i nazaczy? ich, by byli prorokami, nauczycielami, a nawet w?adcami narodów, a potem porozsy?a? ich, by g?osili jego fa?szyw? ewangeli?. Napotka? jednak na pewien problem. Nie by? w stanie pozyskiwa? sobie zwolenników takiego nauczania. Jego ewangelia nie przekonywa?a ani nie zjednywa?a sobie nikogo. Dlaczego? Poniewa? nie przynosi?a ?ycia. Nie mog?a da? pokoju, rado?ci i mocy nad zniewalaj?cym grzechem.

Tak wi?c szatan zmuszony by? uciec si? do dzia?a? wojennych. Skorzysta? z broni w postaci przemocy i strachu. Krótco mówi?c, powo?a? do ?ycia armi? terrorystów, których zadaniem by?o prze?ama? si?? opozycji. Za pomoc? tej ??dnej krwi armii przej?? kontrol? nad ca?ymi narodami. Kiedy podporz?dkowa?y si? jej kolejne spo?ecze?stwa, diabe? zacz?? wysy?a? miliony misjonarzy z poddanych mu narodów, aby zwiastowali jego ewangeli?. Od tamtego czasu wiele osób odda?o ?ycie, by narzuci? szata?sk? ide? ogólno?wiatowego systemu religijnego.

Wojna, jak? toczy szatan od zawsze skierowana by?a przeciwko ludowi Bo?emu. "A gdy smok ujrza?, i? zosta? zrzucony na ziemi?, zacz?? prze?ladowa? niewia?t? [Ko?ció?], która porodzi?a ch?opczyka [Chrystusa]" (Obj 12,13). Prze?ladowanie Bo?ego Ko?cio?a rozpocz??o si? ju? na starotestamentowej pustyni. Szatan zaw?adn?? egipskim faraonem, maj?c na celu zniszczenie narodu izraelskiego poprzez niewolnic? prac?. Diabe? wiedzia?, ?e

to w?a?nie z ludu izraelskiego b?dzie wywodzi? si? Chrystus. Stara? si? zatem nie dopu?ci? do przetrwania tego narodu, aby nie dosz?o do narodzenia "ch?opczyka".

Biblia jednak mówi, ?e "wielki orze?" przyszed? na pomoc ludowi Bo?emu: "I dano niewie?cie dwa skrzyd?a wielkiego or?a, aby polecia?a na pustyni? na miejsce swoje, gdzie j? ?ywi? przez [pewien] czas /.../ z dala od w??a" (Obj 12,14).

Pan wyzwoi? swój Ko?ci? z Egiptu i zapewni? mu ochron? pod swoimi skrzyd?ami: "Gdy? dzie?em Pana jest lud jego /.../ znalaz? go w ziemi pustynnej /.../ otoczy? go, dogl?da? go, strzeg? go jak ?renicy oka. Jak orze? pobudza do lotu swoje m?ode, unosi si? nad swymi piskl?tami, rozpo?ciera swoje skrzyd?a, bierze na nie m?ode i niesie je na lotkach swoich, tak Pan sam jeden prowadzi? go" (5 Mj? 32,9-12).

Có? za wspania?a metafora. Podobnie jak zawzi?ta orlica, która ma m?ode, Bóg pochwyti? swój Ko?ci? i przeniós? go przez wszystkie próby: nad Morzem Czerwonym, na pustyni i w Ziemi Obiecanej. On jeden mia? zachowywa? i chroni? "niewiast?", która mia?a wyda? na ?wiat Chrystusa.

Pomy?l o tym, jak szatan posy?a? fa? pokus, aby zwie?? Izraela na pustyni i w Ziemi Obiecanej.

Pismo ?wi?te mówi nam o tym, ?e smok zala? Izraela fa? demonicznych zwierzchno?ci: "I wyrzuci? w?? z paszczy swojej za niewiast? strumie? wody, aby j? strumie? porwa?" (Obj 12,15). Celem dzia?ania tych mocy demonicznych by?o zwiedzenie ludu Bo?ego i sprowadzenie na drog? diabelskiego ba?wochwalstwa. Widzimy, w jaki sposób to przebiega?o, kiedy to narody otaczaj?ce Izraela n?ci?y go wszelkiego rodzaju zmys?owo?ci?.

Ta straszna demoniczna fala wywiera?a wp?yw na naród izraelski w ci?gu ca?ej historii, pocz?wszy od epoki królów a? po czasy proroków. Dawid opisuje jak zalewaj? go fale bezbo?nych ludzi i g??bokie wody. Podobnie mówi Izajasz: "Przypadnie nieprzyjaciel jako rzeka /.../" (Iz 59,19 – BG).

W ko?cu, czytaj?c ostatnie strony Starego Testamentu mo?na odnie?? wra?enie, ?e Ko?ci? otrzyma? ?mierteln? ran?. Szata?ska fala ju? prawie pokona?a lud Bo?y. W tamtym czasie oddawanie czci Bogu przez Izraela zosta?o zanieczyszczone, zmieszane z elementami zmys?owo?ci i ba?wochwalstwa. Ze wzgl?du na okropny stan, w jakim znalaz? si? lud Bo?y, Pan wo?a? do nich: "/.../ gdzie? jest boja?? przede mn?" (Mal 1,6). Na kap?anów za? grzmia?: "/.../ kap?ani, którzy gardzicie moim imieniem /.../ ofiarujecie na moim o?tarzu pokarm nieczysty /.../ nie mam w was upodobania – mówi Pan Zast?pów – i nie jest mi mi?a ofiara z waszej r?ki /.../ Zboczyli?cie z drogi i sprawili?cie, ?e wielu si? zachwia?o w zakonie /.../ naprzykrzacie si? Panu swoimi s?owami /.../ mówicie: Ka?dy, kto ?le czyni, jest dobry w oczach Pana i w takich ma Pan upodobanie" (Mal 1,6-7.10; 2,8.17).

Mimo tego, pod koniec Ksi?gi Malachiasza, ostatniej ksi?gi Starego Przymierza, wida? pewien przeb?ysk nadziei. W ko?cowym rozdziale Pan og?asza: "Ale dla was, którzy boicie si? mojego imienia, wszedzie s?o?ce sprawiedliwo?ci z uzdrowieniem na swoich skrzyd?ach /.../ podepczecie bezbo?nych tak, ?e b?d? prochem pod waszymi stopami, w dniu, który Ja przygotowuj?" (Mal 3,20-21).

Bóg mia? lekarstwo dla swego zranionego Ko?cio?a. Mia?o wzej?? S?o?ce sprawiedliwo?ci, przynosz?c zwyci?stwo. Kiedy wydawa?o si?, ?e piek?o odnios?o triumf, z nieba rozleg? si? g?os: "Nadchodzi pomoc, nie bójcie si?. Bramy piekielne nie przemog? ludu Bo?ego".

Widzicie, Bóg wiedzia? o nadej?ciu tej demonicznej fali. Naszego Boga nie mo?na zaskoczy?. On wie, co b?dzie na ko?cu od samego pocz?tku. Wiedzia? równie?, ?e nale?y udaremni? szata?sk? fa? skierowan? na lud Bo?y, zanim ten zostanie poch?oni?ty.

Pismo ?wi?te wskazuje na nadchodz?c? pomoc: "Lecz ziemia przysz?a niewie?cie z pomoc? i otworzy?a sw? gardziel, i wch?on??a strumie?, który smok wyrzuci? ze swojej paszczy" (Obj 12,16). Pomoc nadesz?a dzi?ki zmartwychwstaniu Chrystusa. Kiedy "ziemia otworzy?a sw? gardziel", otworzy? si? grób, w którym spoczywa? Mesjasz. Szatan nie by? w stanie zatrzyma? Jezusa pod ziemi?. Bóg otworzy? grób i Chrystus powsta? z martwych. Jego zmartwychwstanie zniszczy?o moc demonicznej fali. Zwyci?stwo odniesione na krzy?u z góry przes?dzi?o o ko?cu wszelkiej piekielnej opozycji.

Co sta?o si? pó?niej? "I zawrza? smok gniewem na niewiast? i odszed?, aby podj?? walk? [toczy? wojn? – KJV] z reszt? jej potomstwa, które strze?e przykaza? Bo?ych i trwa przy ?wiadectwie o Jezusie" (Obj 12,17). Kto stanowi t? resztk? potomstwa niewiasty? To my, Ko?ci?. Teraz, w czasach ostatecznych, diabe? ponownie prowadzi? wojn? z ludem Bo?ym.

Jednak?e ataki szatana nie s? wcale skierowane na to, co ?wiat nazywa Ko?cio?em. Ta bitwa nie toczy si? przeciwko systemom religijnym. Szatan atakuje bowiem ?wi?te potomstwo, resztk?, która wys?awia Chrystusa. Prowadzi wojn? z tymi, którzy wierz? i zwiastuj? Jezusa Chrystusa jako Pana. Przyczyn? tej ostatecznej wojny jest wy??cznie jedna kwestia.

Kwesti?, która le?y w samym centrum wojny jest bosko?? Jezusa. Czy jest On Chrystusem, jednorodzonym Synem Ojca, wcielonym Bogiem i Zbawicielem ?wiata? Czy te? mo?e Jezus by? jedynie kolejnym prorokiem, który ?y? dobrze czyni?c? Czy by? tylko zwyk?ym cz?owiekiem, nie posiadaj?cym boskiej natury, który nie by? zmartwychwsta?ym Zbawicielem zasiadaj?cym po prawicy Ojca w chwale?

Aposto? Piotr sk?ada ?wiadectwo dotycz?ce wy??czno?ci Chrystusa: "I nie ma w nikim innym zbawienia, albowiem nie ma ?adnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które mogliby?my by? zbawieni" (Dz 4,12). Piotr podkre?la t? ca?kowit? wy??czno??: nie ma ?adnego innego imienia pod niebem, które umo?liwi?oby pozyskanie wiecznego zbawienia. Jedynie Jezus jest Mesjaszem, Synem Bo?ym maj?cym bosk? natur? i nie b?dzie dzieli? swej chwa?y z nikim innym.

Podobnie stwierdza aposto? Pawe?: "Jak nadzwyczajna jest wielko?? mocy jego /.../ jak? okaza? w Chrystusie, gdy wzbudzi? go z martwych i posadzi? po prawicy swojej w niebie ponad wszelk? nadziemsk? w?adz? i zwierzchno?ci?, i moc?, i panowaniem, i wszelkim imieniem, jakie mo?e by? wymienione, nie tylko w tym wieku, ale i w przysz?ym" (Ef 1,19-21). Pawe? nast?pnie dodaje, ?e wy??cznie Jezus jest g?ow? wszystkiego: "I wszystko podda? pod nogi jego, a jego samego ustanowi? ponad wszystkim G?ow? Ko?cio?a, który jest cia?em jego" (Ef 1,22-23).

Aposto? Pawe? zwraca tak?e uwag?, ?e pewnego dnia ca?e stworzenie uzna wy??cznie Jezusa za Pana: "Dlatego te? Bóg wielce go wywy?szy? i obdarzy? go imieniem, które jest ponad wszelkie imi?, aby na imi? Jezusa zgina?o si? wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemi?, i aby wszelki j?zyk wyznawa?, ?e Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca" (Flp 2,9-11).

Ka?dy j?zyk spo?ród ca?ego stworzenia b?dzie za?wiadcza?, ?e to nie Mahomet ani Allach, ani ?aden z miliona bogów hinduizmu, ale Jezus Chrystus jest jedynym Barankiem Bo?ym. Oto kwestia, która le?y w samym centrum obecnie toczonych wojny. Nie dajmy si? jednak wprowadzi? w b??d: wojna ta nie toczy si? o imi?, lecz raczej o bosko?? Jezusa, zmartwychwsta?ego Pana.

W chwili obecnej odst?pczy, ekumeniczny Ko?ció? zmierza wprost w kierunku szata?skiej strategii stworzenia jednego ogólno?wiatowego Ko?cio?a. Ostatecznie ten zjednoczony Ko?ció? obejmie wszystkie wiod?ce religie ?wiata: katolicyzm, prawos?awie, islam, buddyzm, hinduizm, a nawet protestantyzm. Szatan doprowadzi do kompromisu pomi?dzy tymi systemami religijnymi, który umo?liwi t? jedno??. Co je z sob? po??czy? Imi? Jezusa.

Rzecz jasna, Jezus, który po??czy z sob? w jedno wszystkie te grupy b?dzie zupe?nie innym Chrystusem, z zupe?nie innej ewangelii. Ale samo to imi? sprawi, ?e nigdy? ewangeliczne denominacje przy??cz? si? do innych wyzna?, mówi?c: "Mo?emy si? zgodzi? co do jednego: Jezus by? nauczycielem i prorokiem. Jest On duchem ludzkiej dobroci, obecnym w ka?dym z nas. Wszyscy mo?emy Go uzna? za ?wi?tego cz?owieka".

Wyobra?my sobie Stworzyciela wszech?wiata, który zostaje zredukowany do czego? takiego. Jezus nie b?dzie ju? przyjmowany jako Chrystus, Pan o boskiej naturze. Ko?ció? ekumeniczny pozb?dzie si? wszelkiej koncepcji mówi?cej o Jego zmartwychwstaniu i mocy niezb?dnej do zbawienia. Zamiast tego, tak pojmowany Jezus zostanie wykorzystany do zjednoczenia innych w tej ogólno?wiatowej religii szatana.

To jasne, ?e ca?y ?wiat jest w stanie przyj?? Jezusa, którego uznamy wy??cznie za cz?owieka. Dla szatana jest to rozwi?zanie do przyj?cia. Mo?e zgodzi? si? na podziwianie i uwielbianie okazywane takiemu Jezusowi przez ?wiat. Co wi?cej, ju? teraz wielu pisarzy wychwala ludzkie dzie?a Jezusa, na?miewaj?c si? jednak z Jego bosko?ci. Niektóre z najbardziej kwiecistych wypowiedzi na temat Jezusa zosta?y napisane przez pos?uguj?cych, którzy s? agnostykami.

Czy dostrzegacie w tym wszystkim "pu?apk? mi?o?ci" zastawion? przez szatana?

Kiedy ogólno?wiatowy Ko?ció? szatana og?osi wreszcie swoje przes?anie ca?emu ?wiatu, zwiedzone zostan? miliony letnich chrze?cijan. B?d? oni sobie tak kalkulowa?: "To zjednoczenie wszystkich ko?cio?ów musi by? w porz?dku. W ko?cu jego przywódcy tak wiele mówi? o Jezusie. Ka?dy, kto o Nim mówi a? tyle musi by? przecie?

prawowiernym przedstawicielem wiary chrze?cija?skiej”.

Bardzo si? myl?. Mantr? diabelskiego zjednoczenia szatana b?dzie wo?anie: “Jezus, Jezus, Jezus”. Ju? dzi? przyw?dcy ko?cio?ów ewangelicznych zadaj? pytanie: “Dlaczego wszystkie grupy nie mog? zjednoczy? si? w Jezusie? W ko?cu ?ydzi uznaj? Jezusa za proroka, a muzumanie postrzegaj? Go jako dobrego cz?owieka i wielkiego nauczyciela. Nawet Sikhowie i Hindusi szanuj? Jezusa”.

Pozw?lcie, ?e co? tutaj wyja?ni?: jestem wdzi?czny za zjednoczenie narodu ameryka?skiego w obliczu tragedii z 11 wrze?nia i za to, ?e Amerykanie ró?nych wyzna? potrafili po??czy? swe si?y jako zjednoczony nar?d. Modl? si? o to, by ta jedno?? nie zosta?a zapomniana, kiedy fala smutku nieco opadnie.

Z drugiej jednak strony, zjednoczenie religijne, które nied?ugo stanie si? faktem, b?dzie zwi?zane z czym? zupe?nie innym. To, o czym tutaj mówi? zawarte jest w proroctwie Jezusa: “W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czy? nie prorokowali?my w imieniu twoim i w imieniu twoim nie wyp?dzali?my demonów, i w imieniu twoim nie czynili?my wielu cudów?” (Mt 7,22).

Egzorcyzmy stanowi? element niemal?e ka?dej religii. Niektóre ko?cio?y szczyt? si? wielkimi sukcesami w wyp?dzaniu demonów. Niemniej jednak, wiele takich ko?cio?ów odprawia egzorcyzmy, naucza i wykonuje dobre uczynki w imieniu innego Jezusa. Jak wskazuje na to sam Chrystus, w dniu s?du ci ludzie b?d? twierdzili: “Panie, robili?my to wszystko w Twoim imieniu. Jeste?my Chrystusowi”. Ale Pan im odpowie: “A wtedy im powiem: Nigdy was nie zna?em. Id?cie precz ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie” (Mt 7,23).

Jezus odpowie im: “Nie znam was, a i wy z pewno?ci? nie znacie Mnie. By?em ?ywym Synem Bo?ym, a wy wszystkim mówili?cie, ?e tylko cz?owiekiem. Próbowali?cie odebra? moc mojej ewangelii. Uznawali?cie niew?a?ciwego Jezusa. Odst?pcie teraz ode Mnie. Nie macie dzie?u w Moim kr?lestwie”.

Aposto? Pawe? ostrzega nas, aby?my nie pozwolili na ska?enie naszych my?li i w wyniku tego nie odwrócili si? od “prostoty onej, która jest w Chrystusie” (2 Kor 11,3 – BG). Greckie s?owo przet?umaczone w tym wersecie jako “prostota” oznacza jednostkowo??, wy??czno??. Innymi s?owy: “Chrystus nie jest nikim skomplikowanym. Prawda o Nim jest bardzo prosta: Jezus jest Bogiem. Ma bosk? natur?, narodzi? si? z dziewicy, zosta? ukrzy?owany i wzbudzony z martwych. Ale obawiam si?, ?e wasze my?li uleg?y ska?eniu i w wyniku tego odwracacie si? od tej jednej, wy??cznej prawdy”. “Lecz boj? si?, by sna? jako w?? oszuka? Ew? chytro?ci? swoj?, tak te? ska?one my?li wasze nie odpad?y od prostoty onej [zupe?nej wy??czno?ci], która jest w Chrystusie” (2 Kor 11,3 – BG).

Pawe? nast?pnie ostrzega przed us?uguj?cymi, którzy zwiastuj? innego Jezusa: “Bo gdy przychodzi kto? i zwiastuje innego Jezusa, którego my?my nie zwiastowali, lub gdy przyjmujecie innego ducha, którego nie otrzymali?cie, lub inn? ewangeli?, której nie przyj?li?cie, znosicie to z ?atwo?ci?” (2 Kor 11,4). Ogólnie rzecz bior?c, Pawe? mówi Koryntianom: “S?uchacie innej ewangelii, która nie jest Chrystusowa. S?yszy?cie zwiastowanie o innym Jezusie, nie tym, który was zbawi?. Obawiam si?, ?e ten inny Jezus, który wcale nie jest prawdziwym Chrystusem, skazi wasze my?li.

Nawet nie zdajecie sobie z tego sprawy, ?e kto? odwodzi was od bosko?ci Chrystusa. Nie wierz? w?asnym uszom, s?ysz?c, ?e znosicie to. Znosicie tych nauczycieli, którzy ska?aj? wasze my?li. Nawet nie sprawdzacie tego, co mówi?, aby przekona? si? czy pozostaj? w zgodzie z prawd? S?owa Bo?ego. Traciecie w?a?nie swoj? umiej?tno?? rozró?niania. S?uchacie demonicznej ewangelii, która wywy?sza innego Jezusa i nawet nie wiecie, dok?d to was mo?e zaprowadzi?”.

Nadchodzi wielkie prze?ladowanie ?wi?tej resztki prawdziwych wierzcych.

Ekumeniczne zjednoczenie ko?cio?ów, któremu b?dzie przewodzi? szatan, wprowadzi wielkie prze?ladowanie. G?ówn? si?? prze?laduj?c? chrze?cijan b?dzie w?a?nie ten zjednoczony Ko?ció?. Ju? nawet w obecnej chwili Ko?ció? prawos?awny w Rosji wywiera nacisk na rz?d, aby ten zdelegalizowa? wszystkie ko?cio?y ewangeliczne w tym kraju. Chce w ten sposób zupe?nie wyrugowa? chrze?cija?stwo ewangeliczne z terytorium Rosji.

U nas w Ameryce rozpoczyna si? wywieranie podobnego rodzaju nacisku. Pewnego dnia otrzyma?em kaset? wideo z zapisem wywiadu, jaki przeprowadzi? dziennikarz telewizyjny z pewnym dobrze znanym ewangelist?. Dziennikarz bez ogródek zada? ewangelicie pytanie: “Czy muzumanie b?d? zbawieni? A ?ydzi, je?li nie wierz? w Jezusa?”.

Oczywiste jest, ?e ewangelista by? przypierany do muru. Wiedzia?, ?e gdyby odpowiedzia? cytuj?c s?owa Piotra:

“Nie ma ?adnego innego imienia, przez które ludzie mogliby by? zbawieni, za wyj?tkiem Jezusa Chrystusa, Syna Bo?ego”, wzgardzono by nim. Prasa ukrzy?owa?aby go.

Sta?o si? jednak co? przeciwnego – odpowied? ewangelisty nagrodzono oklaskami: “Muzu?manie kochaj? Jezusa, a ?ydz maj? w sobie Ducha Jezusowego. Tak, obie te grupy b?d? zbawione”. Nie mog?em uwierzy?, ?e s?ysza?em te s?owa z ust oddanego przywódcy chrze?cija?skiego.

To niemo?liwe, by ?wiat ci? zaakceptowa?, je?li zajmiesz zdecydowane stanowisko w kwestii bosko?ci Chrystusa. Ludzie b?d? ci? unika?, b?dziesz odrzucany i staniesz si? obiektem kpin. Z drugiej strony, ka?dy pos?uguj?cy, którego chwali ?wiat oraz inne religie, poszed? na kompromis, je?li chodzi o przes?anie ewangelii Chrystusowej. Taka osoba zwiastuje innego Jezusa.

Jestem przekonany, ?e w nadchodz?cych dniach dla ca?ego ?wiata rozstrzygaj?c? kwesti? stanie si? odpowied? na nast?puj?ce pytanie: “Czy wierzysz w wy??czno?? Jezusa Chrystusa? Czy niektórzy ludzie trafi? do pieka, poniewa? nie wierz?, ?e jest On jedyn? drog? do zbawienia?”. To pytanie b?d? nam zadawa? nasi niewierz?cy przyjaciele, wspó?pracownicy, potencjalni pracodawcy. By? mo?e nie sformu?uj? tego tak dos?ownie, niemniej jednak sedno tej kwestii nie zmieni si?. I je?eli zajmiemy zdecydowane stanowisko, mówi?c: “Tak, wierz?, ?e jedynie Jezus mo?e da? cz?owiekowi zbawienie”, zostaniemy uznani za fanatyków religijnych. B?dziemy wy?miewani i prze?adowani jako osoby, którym brakuje politycznej poprawno?ci i tolerancji.

Jako ewangeliczni chrze?cijanie, zbieraj?cy si? w zborze Times Square Church, nie jeste?my antysemitami, nie jeste?my nastawieni anti- do muzumanów ani w ogóle do nikogo. Wierzmy, ?e Bóg kocha ca?y ?wiat – ?ydów, muzumanów, homoseksualistów, ateistów. Ale jako chrze?cijanie jeste?my zobowi?zani do tego, by pozostawa? w niezgodzie z ka?d? z powy?szych grup co do kwestii wiary, jako ?e kierujemy si? Bibli? i uznajemy j? za S?owo Bo?e.

By? mo?e my?lisz, ?e prze?adowanie, o którym mówi? rozpocznie si? dopiero w odleg?ej przysz?oci. Ale przecie? ju? teraz ró?ne ekumeniczne grupy wyznaniowe przygotowuj? projekty teologicznych deklaracji pod k?tem ogólno?wiatowego zjednoczenia ko?cio?ów. Zajmuj? si? tak?e tym, co okre?laj? mianem “kwestii Jezusa”.

Unia Europejska zd??y?a ju? przygotowa? projekty ustaw zabraniaj?cych jakiegokolwiek krytyki dzia?a? podejmowanych przez Uni?. W nied?ugiej przysz?oci nikt nie b?dzie móg? publicznie kwestionowa? jej decyzji. Wierz?, ?e tego typu atmosfera przyczyni si? do powstania ogólno?wiatowego Ko?cio?a. Obecne prawodawstwo Unii Europejskiej dzieli ju? tylko o krok od zabronienia “religijnego fanatyzmu” oraz prawnego zakazu nawracania ludzi w imieniu jakiegokolwiek religii.

Moim zdaniem stanowi to cz??? manifestacji gniewu szatana skierowanego przeciw ?wi?temu potomstwu Chrystusa na ziemi. Szatan prowadzi wojn?, podjudzaj?c przeciwko chrze?cijanom masy ludzi, bez wzgl?du na wyznawan? przez nich religi?. B?dziemy coraz cz???ciej og!da? jak diabe? mobilizuje ca?e t?umy do konfrontowania ka?dego, kto wierzy, ?e jedynie Jezus mo?e zbawi? cz?owieka. Nagle oka?e si?, ?e ci, którzy do tej pory ignorowali nas, b?d? zadawa? pytanie: “Czy naprawd? wierzysz, ?e Jezus jest jedyn? drog? do nieba? Jestem dobrym cz?owiekiem, ale nie wyznaj? ?adnej religii. Czy?by? chcia? mi powiedzie?, ?e pójd? do pieka tylko dlatego, ?e nie wierz?, i? ten twój Jezus jest Bogiem?”.

Opowiedzenie si? po stronie prawdy mo?e kosztowa? nas utrat? pracy, perspektyw zawodowych czy przyja?ni. W niektórych krajach chrze?cijanie ju? teraz p?ac? za to ?yciem. Jednak?e sam Jezus jest dla nas przyk?adem, jak si? zachowa? w takiej sytuacji. Kiedy arcykap?an zada? Mu pytanie: “Czy Ty jeste? Chrystus, Syn B?ogos?awionego?”, Jezus odpar? bez wahania: “Jam jest” (Mk 14,61-62).

Ju? nied?ugo ca?y ?wiat poprosi nas, by?my przyj?li innego Jezusa. B?dzie wywiera? na nas presj?, by?my zaniechali naszej wiary w Jezusa jako Pana i Zbawiciela. B?d? chcieli, by?my si? wyparli, ?e narodzi? si? z dziewicy, Jego nadprzyrodzonej mocy, cudów, odkupie?czej ?mierci, zmartwychwstania i powtórnego przyj?cia. My jednak, jako na?ladowcy Chrystusa, wiemy, ?e na tych prawdach opiera si? ca?a wieczno?? i musimy by? gotowi umrze? za nie.

Ja ju? zdecydowa?em, jakiej odpowiedzi udziel?. Ka?demu, kto zada mi te pytania, odpowiem z mi?o?ci? i wspó?czuciem, ale stanowczo: “Masz prawo wierzy?, w co chcesz. Masz te? prawo w ogóle w nic nie wierzy?. Mo?esz oddawa? cze?? bogu, jakiemu tylko chcesz albo nie czyni? tego wcale. Nie b?d? wtr?ca? si? w decyzj?, któr? podj??e?. Ale ja równie? mam prawo wierzy? w to, co chc?. A wierz?, ?e nie ma ?adnego innego imienia pod

niebem, przez które mogliby?my by? zbawieni, jak tylko imi? Jezusa Chrystusa. Mój Bóg kocha ka?dego, a krzy? Chrystusa jest dowodem tej mi?o?ci”.

Zosta?o ju? z góry przes?dzone, kto zostanie Zwyci?zc? w tej wojnie.

W Ksi?dze Daniela odnajdujemy proroczy wgl?d w to, jak zako?czy si? tocz?ca si? teraz wojna. Król Nebukadnesar mia? sen, który wy?o?y? mu Daniel:

“Ty, królu, mia?e? widzenie: oto olbrzymi pos?g /.../ pot??ny jego blask, a straszny jego wygl?d. G?owa tego pos?gu by?a ze szczerego z?ota, jego pier? i jego ramiona ze srebra, jego brzuch i jego biodra z miedzi, jego golenie z ?elaza, jego nogi po cz??ci z ?elaza, po cz??ci z gliny” (Dn 2,31-33).

Król ?ni? o olbrzymim pos?gu przypominaj?cym cz?owieka, pe?nym blasku i strasznym. Ca?y korpus pos?gu wykonany by? z mocnego metalu. Jednak nogi by?y z gliny. Daniel wskaza?, ?e ten pos?g oznacza? królestwa tego ?wiata, za? glina by?a symbolem s?abo?ci ostatnich w historii ?wiata mocarstw. Im bli?ej ko?ca ?wiata, blask i moc tych królestw stawa?y si? coraz mniejsze. Nast?pnie Daniel powiedzia?:

“Patrzy?e?, a wtem bez udzia?u r?k oderwa? si? od góry kamie?, uderzy? ten pos?g w nogi z ?elaza i gliny, i skruszy? je. Wtedy rozsypa?o si? w kawa?ki ?elazo, glina, mied?, srebro i z?oto, i by?o to wszystko jak plewa na klepisku w lecie; i rozniós? to wiatr /.../ Kamie? za?, który uderzy? w pos?g, sta? si? wielk? gór? i wype?ni? ca?? ziemi?” (2,34-35).

Kamie?, który opisuje tutaj Daniel, to nikt inny jak Jezus Chrystus. To On jest Ska?? Odwieczn?. Nied?ugo zst?pi z nieba, by zmia?d?y? wszystkie ziemskie imperia. Kiedy ?wiat b?dzie tego ?wiadkiem, nie b?dzie móg? zaprzeczy? bosko?ci Jezusa. Ka?de kolano zegniesi? przed Nim i ka?dy j?zyk wyzna, ?e Jezus Chrystus jest Panem.

Nie pokonamy terrorystów nasz? broni?, samolotami bombowymi czy pociskami raketowymi. Nie jeste?my w stanie wypleni? ze ?wiata takiego rodzaju pod?ej nikczemno?ci ludzk? si???. Bóg mówi, ?e królestwo Jego Syna ostatecznie zniszczy i poch?onie wszystkie z?e mocarstwa. Tak, nastanie sprawiedliwo??. Ale przyjdzie ona z góry od naszego niebia?skiego Ojca.

Wyobra?cie sobie tylko ten dzie?, kiedy wszyscy terrory?ci ?wiata stan? przed s?dziowskim tronem Chrystusa. Pomy?l?: “Przecie? za ofiar? z naszego ?ycia obiecano nam raj. Mówiono nam, ?e przez ca?? wieczno?? b?dziemy mieli pi?kne kobiety oraz wykwintne potrawy i napoje”. Ale wtedy nagle u?wiadomi? sobie, ?e Ten, którego imi? starali si? ca?kowicie wypleni? z ziemi, stoi teraz przed nimi jako ich s?dzia.

Moje przes?anie do ciebie sprowadza si? do tego jednego wersetu: “Odpowiedzia? mu Jezus: Ja jestem drog? i prawd?, i ?yciem, nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie” (J 14,6 – BT). Stwierdzenie Jezusa implikuje tutaj zupe?n? wy??czno??. ?aden muzu?manin, Hindus, ?yd, poganin ani nikt inny nie mo?e przyj?? do Ojca w inny sposób, jak tylko przez Chrystusa.

Podobnie jak zapyta? swoich dwunastu uczniów, Jezus dzisiaj pyta i nas: “Za kogo mnie ludzie uwa?aj??” (Mk 8,27). Oni odpowiedzieli: “Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków” (Mk 8,28). Ale zasadnicze pytanie Jezus stawia swym uczniom w nast?pnym wersecie: “I zapyta? ich: A wy, za kogo mnie uwa?acie?” (Mk 8,29).

Musimy udzieli? tej samej odpowiedzi, co Piotr: “Ty? jest Chrystus” (Mk 8,29). Niech takie b?dzie nasze wyznanie przed ca?ym ?wiatem, teraz i na wieki.

[Download PDF](#) [1]

## Links

[1] <http://worldchallenge.org/printpdf/2351/>